

Czesi skarżą się na zachodnie korporacje

15 października 2017

Rząd Czech oficjalnie zaprotestował przeciwko praktyce stosowanej przez zagraniczne korporacje, które sprzedają w swoich sieciach supermarketów w Europie Wschodniej, produkty gorszej jakości niż te oferowane w tych samych sklepach na zachodzie. Nie dość że mają one w pełni inny skład to często są oferowane w wyższych cenach niż w bogatych krajach zachodnich. Tym skandalem ma się teraz zająć Unia Europejska.

Praktyka sprzedawania w Europie Wschodniej gorszej jakości produktów w opakowaniach takich samych w jakich te produkty są sprzedawane na zachodzie, ale o zupełnie innym składzie jest już powszechna. W przeszłości gdy złapano na tym korporację Tesco jeden z dyrektorów wyjaśnił, że po prostu konsumenci w Europie Wschodniej są mniej wymagający i nie trzeba oferować im produktów takiej samej jakości jak w Europie Zachodniej.

Na przykład w popularnych ciastkach oferowanych na zachodzie w składzie znajduje się masło, a w tych samych ciastkach w Polsce olej palmowy, który jest uważany za niebezpieczny dla zdrowia. Trudno nawet oszacować jak wiele produktów jest w ten sposób „udoskonalana” aby więcej zarobić oszczędzając na składzie. Dochodzi do tak skandalicznych sytuacji, że supermarkety marki Lidl znajdujące się po obu stronach granicy w mieście Zgorzelec i Goerlitz mają na półkach tak samo wyglądające produkty, ale w zupełnie innych cenach i nie dość, że skład ich jest w Polsce gorszy to jeszcze w Niemczech są one tańsze!

Niby od 13 lat jesteśmy w Unii Europejskiej, ale przyzwolenie na takie zachowania zagranicznych koncernów względem państw ze wschodu kontynentu jest bezpośrednim dowodem na to, że w Unii Europejskiej są obywatele pierwszej i drugiej kategorii. Co

ciekawe, regulująca wszystko do przesady Komisja Europejska nie widziała w tym najwyraźniej problemu, że mieszkańcy wschodniej części kontynentu są oszukiwani i truci za pomocą żywności, którą na dodatek sprzedaje im się drożej niż obywatelom na zachodzie.

Ten swoisty neokolonializm trwa w najlepsze, ale na szczęście czeski rząd w końcu zaprotestował przeciwko tej jawnej niesprawiedliwości. Teraz oficjele z Brukseli będą musieli wypowiedzieć się w tym temacie co zapewne jest dla nich bardzo niewygodne. Stanowisko Czech poparła cała grupa Wyszehradzka i wczoraj premierzy czterech państw, czyli Polski Czech Słowacji i Węgier wspólnie wyrazili oburzenie związku z takimi praktykami zachodnich korporacji i zażądali zaprzestania takich działań.

Z drugiej strony warto zadać pytanie dlaczego polskie służby sanitarne do tej pory nie zrobiły porządku z tym procederem? Przecież wystarczyło tylko porównać składy produktów u nas i u nich i domagać się od zachodnich korporacji respektowania zasad wspólnego rynku Unii Europejskiej. Gdyby odmawiały, ewentualnie można było nawet zażądać wycofania pewnych produktów ze względu na ich skład różny od tych samych produktów oferowanych na zachód od Odry.

Trzeba też zaznaczyć, że nie wiadomo do końca po co manipuluje się składem produktów spożywczych? Najprościej wyjaśnić to żądzą zysku bo wyprodukowane taniej produkty opakowane w taki sam sposób jak ich zachodnie odpowiedniki na dodatek często sprzedawane drożej, po prostu generują większe zyski.

Ale nie można wykluczyć, że jest to jakoś zaplanowana akcja mająca też aspekt zdrowotny, bo przecież składniki zastępowane tańszymi odpowiednikami jak wspomniany olej palmowy, mogą negatywnie odbić się na zdrowiu populacji. W związku z tym należałoby zbadać sprawę, aby upewnić się że chodziło tylko o zyski, a nie o celowe pogorszenie zdrowia mieszkańców Europy Wschodniej.

Konsumentom można obecnie tylko polecić więcej rozwagi w wyborze miejsc, w których robi się zakupy. Czasami lepiej zapłacić troszkę więcej za żywność niż oszczędzić kupując zachodni chłam, i wydawać potem zaoszczędzone pieniądze na lekarzy.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl